

Czy Pan Bóg jest złodziejem?

Właśnie, czy Pan Bóg jest owym złodziejem, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia. Owszem, te słowa odnoszą się do Boga, który przyjdzie znienacka. Jednak w żadnym wypadku nie możemy powiedzieć, że Pan Bóg jest złodziejem. Zło/dziej to ten kto czyni zło. Zabiera (kradnie) to co do niego nie należy. Działa w ukryciu, nie daje poznać kim jest, maskuje się. Jak widzimy, żadne z tych określeń nie pasuje do Pana Boga. Pan Bóg daje, obdarza, daruje. Jego dary są przeobfite; wielka jest Jego miłość do człowieka. Bóg się nie maskuje, Bóg się objawia, chce, by człowiek Go poznał. Jego hojność najbardziej objawiła się w osobie Pana Jezusa, którego Bóg Ojciec posłał, poświęcił w ofierze, aby nas zbawić. Nawet gdy Bóg zabiera życie, to przecież nie kto inny, ale On je podarował człowiekowi. Bóg nie zabiera życia tak, jak zabiera się rower dziecku, które jeździło nim mamie po grządkach, zamiast po chodniku. Pan Jezus mówi: *Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę*. Nie wiemy, dlaczego przyszliśmy na ten świat, dlaczego w tym momencie, w tym wieku, roku, dniu, z tej matki, z tego ojca. Nie wiemy też, w którym momencie odejdziemy, w jakich okolicznościach. Wiemy tylko, że to stanie się na pewno. Ewangelia opisuje moment przyjścia Pana jako ucztę: *Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał*. Tak, tu chodzi o Eucharystię i o naszą gotowość eucharystyczną do komunii z Panem Jezusem. Właśnie o to chodzi. **[prob.]**